

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 16.IV.1948r Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając na mocy Decretu z dnia 10.XI.1945r o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce/ Dz.U.R.P.nr.51 poz.293/, przesłuchiła niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 115 k.p.k świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko
Imiona rodziców
Data urodzenia

Czesław Bielski
Tomasz i Franciszka z d. Stępkowska
29.IX. 1904 we wsi Kanigówek pod Ciechanowem.

Wyznanie
Przynależność pań. i narod,
Wykształcenie
Zawód

rymsko-katolickie
polska
VI.klas gimnazjum
drogista przedstawiciel firmy "Casina"
w Warszawie ul.Kacza nr.70
Warszawa ul.Nowy Swiat nr.23/25 m 51

Miejsce zamieszkania

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r zastał mnie w moim sklepie aptecznym przy ulicy Rakowieckiej nr.33 w Warszawie. Akcja powstańcza rozpoczęła się w najbliższej okolicy 4 dni 1.VIII.1944r o godzinie 16.45. Słyszalem strzelanie od strony ulicy Narbutta i Wiśniowej. W ciągu godziny oddział niemiecki SS ze Staufferkaserne opanował sytuację, aż do ulicy Miodowej. Jeszcze tego dnia, widziałem, iż trzech mężczyzn w płaszczach i butach z cholewami ^{czarna} wprowadzili na teren koszar. Mężczyźni ci byli przywiedzeni przez żołnierzy niemieckich. Przebywałem w piwnicy, następnie dnia w dniu 4 czy 5-tym 1944r / daty dokładnie nie pamiętam / oddział SS zabrakł mężczyzn z naszego domu do koszar. Widziałem wtedy przy pierwszym bloku koszar przy wejściu na prawo idąc od ul. Puławskiej ślady krwi na ziemi i ślady kul na murze całej ściany. Sam rozstrzelani nie widziałem, i nie wiem kiedy kogo rozstrzelali. Przy zabieraniu mężczyzn z naszego domu oddział SS, kierował mężczyzna ubrany po cywilnemu, gruby, tegi, wysokiego wzrostu o czerwonej twarzy, krzakliwy, jak później widziałem często pijany. Nazywano go Baumeister, lecz czy to było nazwisko czy urząd nie wiem, tego nie wiem. Słyszałem, iż to był saufany członek partii przysłany do oddziału Baumeister na podwórzu naszym zakomunikował zabierając mężczyzn, iż jesteśmy zakładnikami, i zostaniemy zastrzeleni o ile Powstańcy wejdą na nasz teren / naszego domu / i o ile nikt Niemców nie powiadomi o tym. W koszarach przebywał oficer SS Patz. Był to blondyn wysoki o krzywych nogach, jak słyszałem od więźniów, miał kończyć studia w Poznaniu. Nazajutrz po sabraniu z domu zostałem zwolniony z koszar z obowiązkiem meldowania się trzy razy dziennie na posterunku w koszarach. Po kilku dniach udało mi się dzięki przekupowaniu żołnierzy niemieckich, zwolnić mężczyzn z naszego domu. Później byłem zatrudniony w grupie mężczyzn z naszego domu przy budowie barykad na odcinku od ulicy Kazimierzowskiej do ulicy Opaczyskiej. Mężczyźni pracowali na dwie zmiany. Chodziłem do pracy w zmianie nocnej.

Na tym protokół zakończono i odczytano. *Opisano „Memy” przesłuchano „oddziałem”*

/ Czesław Bielski /

Członek Okręgowej Komisji
Sędzia Grodzki
/ Halina Werenko /

ZA ZGODNOŚĆ
Sędzia
HALINA WERENKO